Nr. 157 | Wtorek 18 Lipca 1922 r. | Cena numeru mk. 25. | Rok VIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Czy jest demokracja, czy jej niema?

Sosnowiec, 18 lipca.

Po p. Przanowskim i p. Śliwińskim przyszła kolej na posła Korfantego. W miniony piątek w komisji głównej członkowie jej, reprezentujący wyraźną większość sejmową, wypowiedzieli się za tą kandydaturą. Większość ta, to stronnictwa centrowo-prawicowe, konsekwencją więc takiego stanu rzeczy było wysunięcie kandydata, którego oblicze polityczne najmniej może budzić sympatji wśród stronnictw lewicy.

Coprawda okres przedwyborczy, a więc czas, w którym wzajemna nieufność partyjna dochodzi do szczytu rozpasania, niezupełnie sprzyja rządom ze zdecydowanym poglądem na sprawy państwa i niedwuznacznym stanowiskiem wobec programów przeciwników politycznych. Chociaż wieloletnia i różnorodna działalność państwowo - twórcza p. Korfantego daje pewną rękojmię, że obecny kandydat na premjera nie pozwoli się zaprowadzić na bezdroża stronniczości w akcji przedwyborczej, to jednak jego silna wola i odwaga, które niejednokrotnie dały się we znaki przedstawicielom wrogich mu obozów politycznych, zawsze będzie budziła obawę wśród lewicy i tak niepewnej swego jutra.

Wracając do obecnej sytuacji na terenie sejmu, z przykrym zdumieniem wczytujemy się w bezwzględne ataki klubów lewicowych, które w swoich pismach i programach głoszą przepiękne zasady demokracji, gdy jednak czyni się zadość tym zasadom, lżą wszystkich, i wszystko, co im tamuje drogę do zdobycia władzy, przyczym bez wahania chwytają się brzydkiej broni rzucania kalumnji na obywateli, mających niezaprzeczone i ogromne zasługi w pracy na polu uświadamiania narodowego i zjednoczenia ziem Polski.

Taki właśnie los spotyka p. Korfantego, który na szczęście niewiele zwraca uwagi na ujadanie mniejszości sejmowej, lecz energicznie, wziąwszy się do dzieła, łamie przeszkody, które się piętrzą na stromej ścieżce, wiodącej do utworzenia gabinetu, a tym samym do wyprowadzenia kraju z chaosu, wytworzonego sześciotygodniowym bezrządem.

Dlaczego właściwie lewica robi awanturę?! Dzisiaj już lży p. Korfantego, a przecież, aby mogła mieć nadzieję, że wybory wypadną dla niej nienajgorzej, trzeba w Polsce rządu, któryby mogła mieszać z błotem, co przy jej zdolnościach demagogicznych dawałoby rękojmię, iż obecny jej stan posiadania w sejmie niewiele się zmniejszy. Taki sam wynik byłby może i wówczas, gdyby ona utworzyła rząd, któryby kierował wyborami według jej wskazówek.

Oto dlaczego lewica nie zgodziła się na kompromis, oto dlaczego nie utworzono rządu porozumienia!

Nie chciano się poprostu pozbawić okazji wymyślania na rząd, choćby na jego czele nie stał p. Korfanty, do utworzenia zaś własnego rządu lewicy zabrakło większości.

Zasadom demokracji stało się zadość! Większość sejmu ma chyba prawo decydować o rządzie w państwie demokratycznym. Jeżeli ta większość jest centrowo - prawicową, czy miała powołać na premjera p. Daszyńskiego? Powołała syna robotnika śląskiego, powołała człowieka, który widocznie godny jest jej zaufania i z tym musi się zgodzić lewica, jeżeli istotnie ustrój demokratyczny państwa nie jest dla niej tylko tematem do zwrotów retorycznych, lecz istotną podstawą naszego bytu państwowego.

Cw.

Nieludzkie stosunki w więzieniach litewskich.

Kowno, 17 lipca

S. p. porucznik Jan Niekrasz zmarły na tyfus plamisty w więzieniu kowieńskim w liście do rodziny pisanym przed śmiercią opisuje warunki, w których przebywają więźniowie polscy na Litwie. Przepełnienie w celach olbrzymie, warunki sanitarne okropne. W więzieniu kowieńskim znajduje się 85 polaków, przeważnie osądzonych bezprawnie jedynie na podstawie przypuszczeń, co jest ulubionym środkiem litewskiej prokuratury, budującej oskarżenia na posądzeniach niepopartych dowodami, co wystarcza, aby sąd litewski wydał wyrok skazujący. Niema żadnej sprawy którąby można prawnie udowodnić i osądzić. Zaś kary od 6 lat więzienia do dożywotnego to norma przeciętna dla polaków.

Wszystkie więzienia na Litwie przepełnione: w Kownie gdzie jest miejsce najwyżej na 500, jest 1120 uwięzionych. Za byle co sądzą, za urojone przestępstwa siedzi moc niewinnych.

Z pośród polaków uwięzionych jest tutaj sporo żołnierzy zdemobilizowanych w Polsce, a pochodzących stąd. Wszyscy są oskarżeni o zdradę na zasadzie par. 109 i otrzymują 4 do 6 lat więzienia.

Co do żywności, łata się biedę, jak można, ale z ubraniem sprawa znacznie gorsza. Wszyscy bardzo potrzebują ubrania, bielizny, obuwia, a tu nic dostać nie można. Czy nie udałoby się dostać dla nas „tam" (w Polsce). może pamiętają o nas i wyasygnują nam kostjumy, przesłać można. Mówią jeszcze o warunkach więziennych, muszę zaznaczyć oburzający stosunek władz litewskich do kobiet polek politycznych.

Jedna z nich p. Katarzyna Łarina będąc aresztowaną w październiku uczuła się w poważnym stanie. Nie zważając na wszelkie starania władz sądowych i odnośne przepisy nie tylko nie zwolniono jej czasowo, ale nawet nie odesłano do szpitala i musiała odbyć połóg w ogólnej celi. Drugi fakt: przed 3 tygodniami aresztowano p. Władysławę Oleszkiewicz w 8-ym miesiącu ciąży i musiała połóg odbyć w tychże warunkach. Chociaż mąż jej i matka są na swobodzie ale nawet widzieć się z nimi nie mogła, ponieważ prowadzi się śledztwo, faktycznie zaś jest niesłusznie aresztowaną na zasadzie fałszywego doniesienia.

Nasi posłowie w takich sprawach nic zrobić nie mogą. Tyfus trwa ciągle. Ofiarą tyfusu padł dr Mokrzecki, podobno krewny generała Mokrzeckiego. W szpitalu więziennym kompletny brak lekarstw, tak, że doktór nawet przy dobrych chęciach nic poradzić nie może. Gdy była epidemja litwini oświadczyli: niech polacy wyzdychają na tyfus a stąd nie wyjdą. Czekamy z utęsknienieniem pomocy ze strony Polski, lecz już tracimy nadzieję.

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy grecki charge d'affaires p. Mavrudis. Dotychczas Grecja nie miała przy rządzie polskim dyplomatycznego przedstawiciela.

— Senator Noulens nadesłał na ręce p. K. Rakowskiego, b. delegata do spraw śląskich w Paryżu, telegram, w którym, z okazji połączenia

G. Śląska z Polską, wyraża swe sympatje dla Polski.

— Międzynarodowy czerwony krzyż wystosował do policji we Władysławowie na Litwie Kowieńskiej pismo w języku polskim. Rząd litewski założył z tego powodu protest. W odpowiedzi na to sekretarjat M. C. K. oświadczył, że przedstawiciel czerwonego krzyża w rządzie poinformował zarząd tow., iż najwięcej zrozumiałym językiem na Litwie Kowieńskiej jest język polski i dlatego użyto go ze względów praktycznych.

— Pewne ajencje donoszą, że poseł do parlamentu Wulle, przywódca „Deutsche Voelkische“, zamierza utworzyć nową partję zupełnie na wzór włoskich faścistów. W tym celu przybyć ma w tych dniach faścista włoski Mussolini, celem omówienia tej sprawy z Wullem.

— W o b e c nieustannych gwałtów band orgeschu w niemieckiej części Śląska Górnego oraz wobec faktu, że mimo uchwały, powziętej na zebraniu niemiecko-polskim w Katowicach 9 bm., pod przewodnictwem prezesa Calondera, nie została na stronie niemieckiej ogłoszona odezwa, wzywająca do spokoju i potępiająca gwałty niemieckie, min. Narutowicz interwenjował u rządu niemieckiego.

TELEGRAMY.

Blok centrowy w Niemczech.

Berlin, 17 lipca.

Bezwzględne stanowisko skrajnej lewicy parlamentu niemieckiego zmusiło stronnictwa umiarkowane do stworzenia bloku, któryby mógł wyłonić z siebie nowy rząd. Według ostatnich wiadomości do bloku przystąpiły następujące stronnictwa: centrum, demokraci, bawarska partja ludowa i niemiecka partja ludowa.

Położenie w Hadze.

Haga, 17 lipca.

„Temps“ podaje wiadomość, że w porozumieniu z poszczególnymi rządami, które brały udział w konferencji haskiej, zbierze się w najbliższym czasie konferencja reprezentantów wielkiego międzynarodowego kapitału, która ma podjąć się zadania przeprowadzenia sprawy kredytów dla Rosji. Wiadomość ta zdaniem „Tempsa“ tłumaczy nieprzejednane stanowisko, które w ostatnich dniach zajmował Litwinow wobec reprezentantów rządów sprzymierzonych.

Komunikacja okrętowa między Rosją a Niemcami

Berlin, 17 lipca.

Obecnie w Berlinie toczą się rokowania między delegatami sowietów a wielkimi przedsiębiorstwami okrętowymi w Bremie, celem uruchomienia w najbliższym czasie stałej, dwurazowej w tygodniu komunikacji między Bremą a Petersburgiem. Linja ma przechodzić przez Gdańsk, Królewiec, Libawę, Rygę i Rewel.

75 miljonów marek na obronę republiki.

Berlin, 17 lipca.

W niemieckim parlamencie zgłosili socjaliści, centrum i demokraci wniosek w sprawie udzielenia rządowi kredytów w wysokości 75 miljonów mk. niem. dla przeprowadzenia bezwzględnej walki z tajnymi organizacjami monarchistycznymi.

Straszna statystyka Rosji.

Berlin, 17 lipca.

W Berlinie obradowała międzynarodowa konferencja pomocy głodnym w Rosji, w której wzięli udział liczni przedstawiciele organizacji ratowniczych zagranicznych oraz reprezentanci czerwonego krzyża. Przedstawiciel poselstwa rosyjskiego w Berlinie, przybyły właśnie z Hagi, Krestinskij, oświadczył na konferencji, że dalsze kontynuowanie pomocy jest niezbędne.

W imieniu prezydjum międzynarodowego komitetu pomocy poinformował konferencję o rozmiarach katastrofy głodowej i akcji pomocniczej członek prezydjum Smidowicz.

Katastrofa głodowa dotknęła jedną trzecią część ogólnej cyfry ludności Rosji, to znaczy około 30 miljonów ludzi.

Skutkiem katastrofy zmarło 2 miljony ludzi.

Dostarczonymi zapasami siewnymi może być obsiane tylko 79 proc. dawniej uprawianej ziemi.

Rokowania nad traktatem z Niemcami.

Warszawa, 17 lipca.

W sobotę rozpoczęły się w prezydjum rady ministrów rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego.

Ze strony Polski biorą udział w rokowaniach: min. Olszowski, jako przewodniczący, wiceprzewodniczący p. Karśnicki, poseł polski w Berlinie p. Madejski, naczelnik wydziału niemieckiego w min. spraw zagr. dr. Jackowski, dalej pp. Janta-Połczyński, hr. Potulicki, dr. Jażdżewski i dr. Mikucki. Ze strony niemieckiej uczestniczą: min. Stockhammern, poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, oraz pp. v. Dirksen, dr. Zechlin . dr. Winde.

Posiedzenie inauguracyjne zagaił min. Olszowski przemówieniem, na które dr. Stockhammern odpowiedział, podkreślając, iż rząd niemiecki żywi te same nadzieje pojednawcze, o których wspomniał min. Olszowski, oraz spodziewa się, że rokowania dadzą konkretne wyniki z pożytkiem dla obu państw.

Następnie przedyskutowano regulamin obrad, porządek dzienny i program konferencji na czym posiedzenie zakończono. Prace konferencji prowadzone są w 7 podkomisjach.

Wieści ze Śląska Górnego.

Bojkot zakładów w Chorzowie.

Chorzów, 17 lipca.

Celem uniemożliwienia pracy w zakładach nawozów sztucznych w Chorzowie rozpoczęli niemieccy pracownicy tych zakładów bojkot. Z 250 dotychczas zatrudnionych urzędników pracuje tylko 25, pozatym 1000 robotników fachowych nie stawiło się do pracy.

Prześladowanie księży polskich w niemieckiej części Śląska.

Katowice, 17 lipca.

W ostatnich dniach przybyli tu liczni księża polscy z niem. części Śląska, którzy musieli porzucić swe parafje z powodu bezustannych szykan i pogróżek ze strony orgeszu. Między innymi musieli ratować się ucieczką znani działacze narodowi: ks. Rudzki z Groszowic, ks Saner z Wielkiego Kotorza, ks. Klimas z Tarnowa oraz ks. Kulik z Chrzumczyc, wszyscy z pow. Opolskiego.

Niemcy wobec wyborów do sejmu śląskiego.

Katowice, 17 lipca.

Prasa niemiecka wyraża żywe niezadowolenie z faktu, że nieudało się stworzyć jednolitego frontu niemieckiego w sprawie wyborów do sejmu wojew. śląskiego. Do walki wyborczej przystąpią niemcy rozbici na trzy stronnictwa, a mianowicie: niemiecką partje narodową, socjaldemokrację i katolicką partję ludową Śląska Górnego.

Niemiecka irredenta na G. Śląsku.

Opole, 17 lipca.

Wczoraj ukazała się odezwa podpisaoa przez znanego hakatystę Bitta, prezydenta rejencji opolskiej, donosząca o założeniu „Związku pomocy dla Śląska“, którego celem ma być obrona niemieckości wobec rzekomej polskiej irredenty i zachowanie za wszelką cenę niemieckiego charakteru Śląska.

Niedzielne uroczystości górnośląskie.

Katowice, 17 lipca.

Delegacje Zagłębia przybyły pierwsze na plac w parku Kościuszki, położonym już za Katowicami. Tylko wojsko stoi już w ordynku przed wzniesionym wysoko na placu ołtarzem. Jest godzina kwadrans po ósmej, gdy zaczynają napływać przedstawiciele organizacji śląskich, a później delegacje z całego kraju. Zwraca uwagę delegacja Wilna, delegacja Warszawy, zwłaszcza cechy, które stawiły się licznie ze swymi sztandarami. Ogromny plac wypełnia się stopniowo: jest sokolstwo, są harcerze, są górale w swych charakterystycznych strojach ze skrzypeczkami, jest młodzież akademicka, są powstańcy śląscy i uchodźcy z nad Odry... Zjawia się prezydjum sejmu: marszałek Trąmpczyński, vicemarszałkowie Bojko i Maj, posłowie sejmowi z lewicy i prawicy...

Ksiądz prałat Kapica rozpoczyna nabożeństwo, gdy zjawiają się przedstawiciele rządu: minister Kamiński, Chodźko i inni.

Po nabożeństwie, w czasie którego chóry wykonują bardzo pięknie wzruszającą pieśń „Bogarodzicy“ Słowackiego i „Z dymem pożarów“, wygłasza mowę proboszcz z kościoła Najświętszej Marji Panny w Katowicach, ks. Kubina. Mówi o tym, że Bóg uczynił nad Polską cud, dając jej chleb wolności i cudownie mnożąc ten chleb między miljony ludu polskiego i że winniśmy państwo swoje budować tak, jak odbudowywali świątynię jerozolimską żydzi, dzierżąc w jednej ręce kielnię, w drugiej miecz. Wzywa wreszcie cały naród do zgodnej pracy dla ojczyzny.

Po kazaniu marszałek Trąmpczyński i minister Kamiński pieszo, przeprowadzani przez generała Szeptyckiego i jego sztab, przechodzą przed oddziałami wojska polskiego.

Następuje podpisanie aktu zjednoczenia Śląska z Polską przez przedstawicieli rządu i sejmu. Wygłaszają mowy: p. wojewoda Rymer, minister Kamiński, marszałek Trąmpczyński i inni. Prezes zjednoczonych stowarzyszeń, Zamoyski, odczytuje piękny adres dla Wojciecha Korfantego i podpisy na nim niezliczonych instytucji. Wznoszą się gromkie okrzyki ku czci Korfantego.

Wreszcie ruszają delegacje do miasta. Zatrzymują się szpalerami wzdłuż ulic, aż do rynku, poczym następuje defilada wojska. Niemilknące okrzyki ku czci armji rozlegają się bez końca.

Już jest dobrze po dwunastej, gdy kończą się te piękne uroczystości.

O godzinie drugiej zaproszeni goście zjawiają się w t. zw. „Reichshalle“ na śniadanie. To pan wojewoda śląski gościnnie podejmuje przedstawicielstwo Rzeczypospolitej ucztą. Podczas tej skromnej, ale serdecznej uczty, na której zgromadziło się około tysiąca osób przy przemówieniach zrywa się burza oklasków przy wiwatach na cześć Francji, na cześć armji, marszałka, Korfantego i naczelnika państwa. Zwłaszcza serdeczne uniesienie ogarnia wszystkich, gdy zebrani przy przemówieniu mecenasa Wolnego wiwatują na cześć Trąmpczyńskiego. Dostojna twarz tego męża ma w sobie coś z majestatu najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wieczorem goście bawili się na „Fircyku w zalotach“ na raucie.

Oby ten dzień uroczystości przyłączenia Śląska do Polski odbił się gorącym echem w sercach całego narodu, oby istotnie ten cud, co się w naszych oczach odbywa, oczyścił nasze serca i umocnił dusze, byśmy stali się dobrymi budowniczymi potęgi i chwały Rzeczypospolitej.

br. kn.

Walka o miljony.

71.

XXXIV.

Arnold usiłował przebić wzrokiem ciemności, spoglądając na prawo i lewo.

Dosięgnęli wreszcie skrętu alei.

— To tu... wyszepnął.

Jednocześnie Tribly wychylił się z powozu, mówiąc:

— Powraca do przytomności...

— Tem lepiej... bo właśnie przybyliśmy, rzekł zbrodniarz, z cicha. — Zejdźcie obadwa.

— A! do kroć tysięcy!... zaklął Scott po angielsku — ów przeklęty deszcz leje bez przerwy, mimo grubego mojego płaszcza, przemokłem do kości!

Tu zszedł z siedzenia,

Trilby nie wychodził z powozu, zajęty czuwaniem nad więźniem, który rzeczywiście odzyskawszy przytomność, spoglądał wokoło siebię wystraszonym wzrokiem.

Przez ten czas Desvignes wyjął pęk kluczów z kieszeni a wybrawszy z nich jeden otwierał furtkę ogrodową willi, przed tygodniem kupionej. Uczyniwszy to, zbliżył się do powozu, wyjął z poza poduszki siedzenia przyciemnioną latarnie, nabytą w przeddzień w składzie *pod Wulkanem*, zapaliwszy w niej świecę.

— Zgaś latarnie przy powozie... rzekł do Scotta, zapalisz je gdy odjeżdżać będziecie.

Irlandczyk spełnił polecenie.

— Trzeba wysiąść... rzekł Trilby, pochylając się ku Edmundowi Béraud.

Kupiec dyamentów zadrżał od stóp do głowy. Czuł zbliżającą się dla siebie fatalną chwilę, nadaremnie szukając sposobów jej uniknienia. Gdy nie poruszał się z miejsca, Trilby pochwycił go wpół i z zadziwiającą siłą wyniósł z powozu.

Mimo łańcuchów, jakiemi miał ręce obezwładnione, Béraud usiłował jednak użyć nóg dla stawienia oporu, i kopać niemi z a c z ą ł mniemanego agenta.

— A! ma potężną siłę ten hultaj, jak widzę, wołał Trilby. — Skrępujcie mu nogi, bo mnie zmiażdżyć jest gotów!...

Will Scott wziąwszy sznur, związał nim kolana Edmunda Béraud. Nieszczęśliwy znalazł się teraz zupełnie oddanym na łaskę i niełaskę zbrodniarzów.

Dwaj irlandczykowie wynieśli go z powozu, a przeszedłszy ogrodową aleę, wnieśli go do otwartego przez Arnolda mieszkania, gdzie złożyli obezwładnioną ofiarę na podłodze.

— Idźcie po kuferki i pakiet, znajdujący sią w powozie, zawołał Desvignes.

Scott z Trilbym wyszli natychmiast.

Arnold sam został z Edmundem Béraud, który, leżąc bezwładnie na ziemi, zdawał się być bliskim skonania.

Ow niecny zbrodniarz, postawiwszy latarnie na stole. sięgnął do kieszeni swego okrycia, a dobywszy z niej p o r t f e l, ukradziony swojej oficrzę otworzył go przy świetle latarni.

W jednej z przegródek znajdowały sią bilety bankowe.

Było ich trzydzieści, każdy po tysiąc franków.

Przeliczywszy takowe, pewną liczbę na bok odłożył, reszte umieścił w portfelu, i schował go do kieszeni, ponieważ Scott z Trillym wracali, niosąc bagaże.

— Cóż teraz robić będziemy? — zapytał Scott, wskazując na Edmunda Béraud, którego konwulsyjne drgania rychły koniec życia zwiastowały.

— To mnie tylko obchodzi rzekł Arnold, wasza czynność skończona. — Zabierajcie co się wam należy, i odjeżdżajcie.

— A koń i powóz?

— Zabierzcie je dla siebie, i zróbcie z niemi, co się wam podoba. B ą d ź c i e wszelako ostrożni, aby ktos nie trafił na ślad tego, co się działo tej nocy.

— Nie obawiaj się... rzekł Trilby.

— Zabierajcie pieniądze. Oto przyobiecana wam suma. Dwadzieścia tysięcy? — Scott szepnął.

— Nie... dwadzieścia dwa tysiące... Zasłużyliście na gratyfikację, i oto ją macie. Jesteście zadowoleni?...

D. c. n.

Szczury i myszy!

Po przerwie spowodowanej wojną
LABORATORJUM
A. ZALEWSKIEGO
w Rawie Mazowieckiej
wznowiło wyrób znanej ze swej skuteczności

Pasty na szczury i myszy.

UWAGA: nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa, truje tylko szczury i myszy. 3245

Zamówienia wysyła się za zaliczeniem pocztowem. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Szyny kopalniane

stalowe 50 m. m. wysokie poleca firma

Wajs i Pfeffer

Będzin, Małachowskiego 33. 3171

Suchoty oraz wszelkie **Choroby piersiowe** leczy

Balsam Thiocolsn Ags

używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.. Hurt i detal. Skł. apt. M. Jagiełłowicza.

Szyny kopalniane

stalowe 50 mm. wysokie
poleca firma
WAJS i PFEFFER
Będzin, ul. Małachowskiego 33
78 5-3

Ból głowy, migrenę, newralgię



usuwają powszechnie znane proszki z „kogutkiem" „Migrene Nervosin". Żądać w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem".

Egzemę, liszaje itp.

leczy maść

„Lain Age"

sprzedają apteki i składy apteczne.
APTEKA A. GĄSECKIEGO w Warszawie.

8—5

Skład olejów i smarów

F. KLEPFISZ

SOSNOWIEC, NOWOKOŚCIELNA
vis a vis Dworca Dęblińskiego.
BIURO Małachowskiego 4. Tel. 168.

kupuje każdą ilość beczek po smarach, benzynie, nafcie, śledziach i t. p.

Panie dbające

o zdrową, ładną i świeżą cerę niech tylko używają krem **Salambo**, który usuwa bezpowrotnie piegi, pryszcze, wągry i liszaje, przeciwdziała opaleniznie, udelikatnia i wybiela cerą

Krem **Salambo** dobrocią i gatunkiem przewyższa wszystkie kremy krajowe i zagraniczne. W zupełności nadaje się pod puder i przez siły fachowe lekarskie uznany za najlepszy. Firmy!

I. A. GUTOWSKI, Warszawa

Jednocześnie polecam róż w płynie do twarzy i ust, lakier do paznokci, pomadę do paznokci **„Pate Carmen"** i puder **Toaletowy** własnego wyrobu. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumerjach, hurtowa sprzedaż w Warszawie Mokotowska 31 m. 11, tel. nr. 308-77.

A. J. GUTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIE.

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Jest do sprzedania dała jesionowa prawie nowa szafa rozbierana. Sielecka 2 m. 3. 1-1

Sprzedam skrzypce ,harmonję warszawską 10—12 basów. Pogoń Florjańska 26. 1-1

MASZYNA do szycia Singera, bębenkowa i boston granatowy na kostjum do sprzedania. Orla 14, m. 9 133

KLEJ czysto-skórny i chemikalje najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3133

5 PLATFORM rysorowych do sprzedania. Wiadomość, Pogoń ul. Ciepła 9. Białas. 123

MA DO SPRZEDANIA: Na Pomorzu, Poznańskiem, G. Śląsku i b. Kongresówce, Sosnowiecki Dom Handlowy" Komisowo-Agenturowy I kategorji ul. Piłsudskiego 46.

— MAJĄTKI ZIEMSKIE, włośćjańskie, fabryki, warsztaty mechaniczne, szklarnie, cegielnie, wapienniki, kinematografy... SAMOCHODY ciężarowe i osobowe restauracje, piwiarnie, różne sklepy i zakłady fryzjerskie... LOKALE NA BIURA, mieszkania, sklepy z kapitałem nadające się pod koncesje na wódki i przyjmujemy wszelkie zgłoszenia o sprzedaży.

Willę-hotel (niewynajętą) z siedmiomorgowym zagajnikiem i grotą „Koziarnią" pod Ojcowem zaraz tanio sprzedam lub zamienię. Warunki u Rymkiewicza, Warszawa, Tamka 44 m. 5 od 5 po poł. 2—1

Dwie morgi żyta na pniu sprzedam. Kościelna 7. 3—1

Fortepian Blitnera pianino zagraniczne, wiolonczelę, kontrabas sprzedam. Będzin, księgarnia Zmigroda. 1-1

Magiel nowy do sprzedania. Pogoń Marjacka 4 w kawiarni. 3 3

Sklep do sprzedania z mieszkaniem z powodu choroby. Kaliska № 12 w Sielcu. 2 2

Sprzedam psa wilka, ¡Wiadomość skład apteczny Reinera. 3-2

Fuzję kal. 12 i bryczkę na resorach mało używaną sprzedam. Wiadomość księgarnia Polonja Sielce ulica Renardowska 3-3

Okazyjnie sprzedam sikawki strażackie (pompa mosiężna nowa) 20 pił garowych 1500 m/mx 50 m/m. pompy studzienne i na szybiki, zlewy i t. p. Dąbrowa Górnicza Reden Kamienna 5 Nowicki. 3-3

Sprzedam fabrykę wód gazowo owocowych kompletnie urządzoną wraz z inwentarzem żywym i martwym. Cena przystępna, Wiadomość w sklepie A. Kocota w Dąbrowie Sobieskiego 1. 5-2

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania Pogoń ul. Żytnia 10 6 3

Sklep spożywczy z towarem do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Różne.

30 mk. za wyraz

Przybłąkał się pies duży kandel bronzowy. Można odebrać za zwrotem kosztów. Kuźnica, A. Adamczewska Sosnowiec. 1-1

Przybłąkał się piesek rasy jamnik czarny podpalony, Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec 3 go Maja 11 Musyk. 1-1

Poszukuje się wspólnika (czkę) z kapitałem 200—400 tysięcy wraz z współpracą w sklepie. Wiadomość Iskra Sosnowiec. 1—1

Dnia 3-VII wieczorem o 11-tej zginął na stacji kolejowej w Sosnowcu portfel z pieniędzmi (około 20000 mk.) i dokumentami na nazwisko Dr. Wacław Mergel Warszawa, Sosnowa № 2, Kasa Chorych proszę o zwrot potrzebnych mi dokumentów, pieniądze można zatrzymać. 3 3

Śniadania, obiady' kolacje tanio. Kawiarnia na Pogoni ul. Marjacka 4, 3-3

Pianino motocykl jedno cylindrowy stolikowe harmonje, chromatyczne ręczne, półtonowe, dwunastu basowe ośmiu klasowe, klarnety, flety mandoliny' skrzypce i t d. polecam w dużym wyborze oraz strojenie przeróbki takowych zegary stojące, ścienne, kieszonkowe, ręczne przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowsko jubilerskie wykonuje jaknajsumienniej Rutkowski Będzin Kołłątaja 17. 3-2

Maturzysta energiczny gimn. państw im. Staszyca udziela lekcji. Specjalność; matematyka, fizyka. Wiadomość; Targowa 9. m. 2-2

Uczeń trzeciego kursu Warszawskiej szkoły technicznej udziela lekcji matematyki, specjalność matematyka klas wyższych. Oferty „Iskra" Sosnowiec „matematyk — technik". 1-1

Hafciarka z Węgier przyjmuje wszelkie suknie do haftu, również koralikami wykończa szybko. i tanio. Florjańska 26, J. Strzałkowska. 2—1

NOWO otworzony zakład tapicersko-dekoracyjny J. Ratajskiego przeniesiony został na ul. Niemiecką № 5 w domu W-go Bielskiego. Przyjmuję się wszelkie roboty tapicerskie od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Przeróbka starych mebli i materacy, zakładanie firanek i t.p., ceny przystępne. Z poważaniem J. Ratajski. 112

Baczność!

Wielki wybór gotowych kołder watowanych pierwszej pracowni w Sosnowcu, Piłsudzkiego 44, również przyjmuje do przerabiania stare kołdry na nowe —— desenie francuskie. ——

Maturzysta Gimnazjum Państwowego im. Staszyca udziela lekcji. Sosnowiec, Czysta 4. II piętro front. 1-1

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Pokój umeblowany lub małe mieszkanie poszukuje „Inteligent" Iskra 3-3

Pokój w Warszawie 2 osobowy w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia na miesiące, lub noce. Wiadomość fabr. Deichsla u H. Kossade 3-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Stolarzy - modelarzy zdolnych, wykwalifikowanych potrzebuje Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" Mijaczów, poczta Myszków ziemia Piotrkowska, 3-1

Potrzeba stolarzy na utensylja szkolne Wiadomość Dąbrowa Szkoła Górnicza. 2-1

Uczennica Państw. Sem. Nauczycielskiego poszukuje miejsca na wyjazd do 2-ga lub 4 ga dzieci najodpowiedniej na wieś, na czas wakacji. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Panienka z prowincji z wykształceniem 4-klasowem, umiejąca pisać na maszynie, znająca szycie, poszukuje zajęcia bony lub do sklepu. Dąbrowa 3 Maja Nr. 12 2-1

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Dąbrowa—Reden Kuligowska. 1-1

Wykwalifikowany szofer-mechanik poszukuje posady, Zgłoszenia do administracji „Iskry" A. Z. 3-3

Potrzebna natychmiast dziewczyna rachmistrzyni Zgłoszenia „Piast" Sosnowiec 2-2

Poszukuje się panny najchętniej ślązaczki do zajęcia się jednym dzieckiem, szycie wymagane, Zgłoszenia Polski Bank Przemysł. ul. 3 Maja 2 Strzemieńska 4-3

Potrzebuję od zaraz dzielnego pomocnika (buchalterza) Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3-2

Maturzysta energiczny gimn. państw. im. Staszyca. udziela lekcji Specjalność: matematyka, fizyka, Wiadomość, Targowa 9 m. 9. 2-2

Potrzebni zaraz. kucharka restauracyjna, praczka i krawbowa. Wiadomość bufet I—II kl. na stacji Sosnowiec Wiedeński. 2-2

Kto przygotuje do matury seminarjalnej w czasie wakacyjnym? Zgłoszenia do Administracji „iskry" Sosnowiec pod „zdolna".

Potrzebni stryoharze do cegieł polnych. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2 2

Szofer egzaminowany państwowo, cywilnie i wojskowo z dobremi świadectwami, zdolny monter samochodowy lat 26 obejmie posadę od 1 sierpnia. Oferty: Jan Kałuziński w Kotczynie Nowy Sącz, — poczta Jazowska (Małopolska). 2—2

Potrzebny jest zdolny subjekt fryzjerski. Dąbrowa, ul. Królowej Jadwigi № 19. 596—2

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Wiernik Boruch zgubił paszport wyd. przez Magistrat m. Sosnowca. 3-3

Michalskiemu Janowi skradziono kartę powołania wyd. przez PKU. Piotrków. 3-3

Smagała Michał zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin, 3-3

Zaginęła suczka „Doberman" ciemno żółta, jasno podpalona' uszy, ogon obcięte wabi się Asa. Proszę odprowadzić za nagrodą ul. Sielecka Nr. 39. Restauracja M. Reno. 2 2

Landau Ksyl Dawid (rocznik 1887) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 3 3

Dróżdż Wojciech (rocznik 1888) zgubił kartę powołania wyd. przez PKU w Będzinie i wyciąg z metryki wyd. przez przez parafję Myślenice. 3-3

Jan Niemczyk zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 12 p. p. w Krakowie i dowód osobisty wydany przez gm. Łużyna. 3 3

Antoni Rysiński zgubił kartę demobilizacji wyd. przez Zapasową baterję artylerji konnej w Górze Kalwarja 3 3

Iwańskiemu Antoniemu skradziono portfel z wojskowymi papierami legjonowymi, kartę demobilizacji wydaną przez I Dyw. Żand. Pol, w Warszawie. 2-2

Przytulski Józef zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Stanisław Suchecki zgubił kartę zdemobilizowania wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Słomianowi Tomaszowi skradziono portfel w którym znajdował się weksel na 75 tys, dowód osobisty wyd. przez gminę Opatów i kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Częstochowa, 3-3

Aleksander Kotowicz zgubił tymcz. zaświadczenie demobilizacji wyd. przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. 3-3

Piotr Kierkowski zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Woźniak Wincenty zgubił paszport wydany przez Starostwo Poznań. 1-3

Edward Majchrzak zgubił dowód osobisty № 20330 i książkę deputatu węglowego na st. Piotrków wyd. przez Inspektora Ruchu 1-3

Stanisław Szopa zgubił w Sosnowcu na stacji portfel zawierający kartę demobilizacji wyd. przez PKU. w Będzinie, kartę pożyczki Panstwowej, książeczkę zawodu piekarskiego. 1-3

Władysławowi Kołaczkowi skradziono kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1-3

Izrael Dawid Mendelson zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 1-3

Bednarz Jakób zgubił kartę powołania wydaną przez P K U. Będzin 1-3

Walenty Zywot zgubił kartę odroczenia wyd. przez P K U. Miechow. 1-3

Bolesław Frączek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin, które unieważnia się. 1-3

Styczyński Stanisław zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Wiktor". 1-3

Malec Wojciech zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Konin. 1-3

Dnia 11-go VII w drodze z Katowic do Sosnowca zgubiono portfel zawierający 27 tys mkp. 200 mk. niemieckich i 2 legitymacje na imię Franciszka i Anny Marszałek, oraz różne papiery wartościowe. Łaskawego znalazcę proszę o złożenie do „Iskry" papiery i legitymacje. 3-3

Lubiczek Aleksander zgubił kartę powołania, wydaną przez gm. Siewierską Olkuską w Strzemieszycach. 3 3

Skóra Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Szeweler Nuchem Lejb zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. przez magistrat m Będzina, 3-3

Popczyk Tadeusz (rocznik 1887) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie, 3-3

Stanisław Pańtak zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez oficera ewidencyjnego w Jędrzejowie 3-3

Jeremjasz Tadeusz Zurakowski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Mosiek Lewkowicz (r. 1891) zgubił kartę powołania wyd przez PKU. Łódź. 3-3

Antoni Kwiecień zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 40615 z kop. Grodzieckiego Towarzystwa. 3-3

Stanisław Szymański zgubił kartę powołania wyd. przez Pińczowskie PKU. 3-3

Józef Jakóbczyk zgubił kartę powołania wydaną przez Komisję Przeglądową w Dąbrowie. 3 3

Guzior Paweł zgubił zwolnienie wydaną przez PKU Będzin, która unieważnia 3-3

Kowalik Jan zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU Będzin. 3-3.

Stanisław Rachwał zgubił kartę nieograniczonego urlopu wyd. przez Starostwo Olkusz. 3-3

Michał Jędrejczyk zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Nowo-Radomsk. 3-3

Wójcik Stanisław zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU Będzin. 3 3

Izrael Mendelkiewicz zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin, 3-3

Stanisław Sikora zgubił kartę powołania wyd. przez urząd wojskowy w Sosnowcu. 3-3

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Referat Służby Gospodarczej Intendantury DOG X Przemyśl, rejestrowane w PKU Będzin na imię sierżanta gospodarczego Marjana Baldysa Zawiercie. 2-2

Pergricht Fajwisz zgubił kartę powołania wydana przez Będzińskie PKU 3 3

Marcin Kosiorowski zgubił książeczkę 37001 kasy Chorych w Sosnowcu wyd przez Warszawskie Towarzystwo. 3-3

Zaginęła suczka. wilczur wabi się „Dejzi" uprasza się o przyprowadzenie za solidnem wynagrodzeniem do Olejarni w Małobąszu, 3-2

Kamiński Hersz Strzemieszyc zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Jan Marzec zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez PKU Miechów. 3-2

Mosiek Diesler (r. 1902) zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU Będzin. 3-3

Przybylski Jan (r. 1899) zgubił papiery wojskowe wyd' przez szpital twierdzy w Modlinie. 3-3

Lemel Najer zgubił kartę powołania wyd, przez Będzińskie PKU. 3 3

Zgubiono kartę powołania na imię Romana Musialika wyd. przez PKU w Będzinie. 3-3

Włoch Edmund zgubił kartę demobilizacji wyd. przez II pułk lotniczy w Krakowie. 3-3

Jelonkiewicz Stanisław zgubił kartę powołania wydaną w PKU Będzin. 2—1

Kwiatek Jakób (roczn. 1887) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 461—2

Jakób Majer Grymbaum zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 2

Bielskiemu Antoniemu z Klimontowa jadąc w stronę Warszawy d. 23/VII 22 r. pomiędzy Sosnowcem a Noworadomskiem skradziono portfel czarny z pieniędzmi, bilet na rewolwer za 1921 r., kartę tożsamości wydaną przez gm. Zagórze. 418—2

Trefon Izydor (roczn. 1894) z Wojkowic Komornych zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 464—2

Gajdzikowi Stanisławowi zaginęła karta powołania wydana przez PKU. w Będzinie. 516—2

Pardecki Władysław zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Częstochowy i kartę zwolnienia wojskowego, wydaną przez PKU. Piotrków. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 506—2

Józef Wojarski zgubił kartę powołania wydaną w PKU. Będzin. 508—2

Stanisław Kowalski zgubił paszport niemiecki, kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 515—2

Pawłowi Fuchtlerowi skradziono dowód osobisty z fotografją, wydany przez posterunek policji Państwowej w Praszce pow. Wieluńskiego. 505—2

Warszawski Józef (roczn. 1895) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 574—2

Duda Antoni zgubił paszport polski, wydany przez gm. Mierzęcice. 575—2

Nysen Szydłowski zgubił paszport wydany przez Magistrat w Będzinie. 576—2

Czapligo Stanisław (roczn. 1888) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 572—2

Wyszogrodzki Michał (roczn. 1896) zgubił kartę demobilizacji, wydana przez D-two 47 p.p. w Stryjnie. 570—2

Polakiewicz Wincenty (roczn. 1890) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie i paszport polski, wydany przez gminę Rabsztyn. 571—2

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji na imię Władysława Tokarskiego, wydane przez PKU. Częstochowa. Zwrot „Iskra" 2

Nowakowski Józef zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną przez P. K. U. Miechów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 510—1

Bednarczyk Franciszek zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy i kartę powołania wojskowego, wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 509—2

Przybłąkał się pies biały, czarne uszy i czarna plama na łbie, ogon obcięty. Wiadomość ul. Daleka nr. 1 J Garewoda. 1-1

Stankiewicz Antoni zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. przez kop. Wiktor 1-1

Zaginęła karta powołania wydana w PKU. Olkusz na imię Jana Kudrysa urodzonego 1880 roku, zamieszkałego, w Bydlinie pow. Olkuskiego dokument ten unieważnia się. 1-1

Zaginęła karta powołania na imię Piotra Kwapisza 1-1

Zaginęła karta powołania wydana na imię Franciszka Zryzniaka. 1-1

Przybyła Wojciech zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w kop. „Paryż" Dąbrowa. 1-1

Zaginęła karta powołania wydana na imię Aron Icek Rozenberg. 1-1

Zaginęła karta powołania wydana na imię Icek Grandapel. 1-1

Erlich Mosiek zgubił paszport wydany przez gm. Zagórze. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-3

Adam Kwapień zgubił dowód osobisty i kartę powołania w okolicy Kościelca Starostwa Pińczowskiego w miesiącu maju b.r. 1-3

Ostrowski Abram zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin 1-3

Szpruch Władysław zgubił kartę powołania. wydaną przez PKU. Piotrków. 1-2

Szumilas Antoni zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Piotrków. 1-3

Szymon Jakob Binkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1-3

Zynlerowski Józef zgubił paszport wyd. przez gminę Pińczyce, Koraz kartę zwolnienia wyd. przez PKU. Warszawa. 1-3

Jan Niestój zgubił kartę powołania wyd. przez Komisję Przeglądową w Jędrzejowie. 1-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".

Ku upamiętnieniu objęcia Śląska.

Katowice, 17 lipca.

Najdonioślejszym momentem uroczystości niedzielnych było wręczenie przedstawicielowi rządu aktu oddania Śląska Górnego Polsce.

Akt wręczenia odbył się na specjalnej trybunie wzniesionej na lewo od ołtarza, tutaj wojewoda górnośląski, Rymer, wręczył min. Kamieńskiemu, jako przedstawicielowi naczelnika państwa i rządu dokument, sporządzony na pergaminie i ozdobiony artystycznie przez górnośląskiego artystę malarza p. St. Ligonia. Dokument zdobi orzeł biały, na którym umieszczony jest mały orzeł piastowski (górnośląski), wokoło zaś otaczają go herby Krakowa, Warszawy, Lwowa, Wilna i Poznania.

Treść dokumentu jest następująca:

Traktat pokojowy między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a Niemcami, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 roku, oparty na uświęconej zasadzie samostanowienia narodów, postanawia w artykule 88 odwołania się do ludności górnośląskiej celem stwierdzenia jej woli co do przynależności państwowej.

Na podstawie plebiscytu, odbytego 20 marca 1921 roku, konferencja ambasadorów, upełnomocniona przez radę najwyższą, powzięła decyzję podziału Górnego Śląska, na podstawie której ziemie powiatów: części raciborskiego i rybnickiego, cały powiat pszczyński i katowicki, części powiatów zabrskiego, gliwickiego, bytomskiego, tarnogórskiego i lublinieckiego przyznano Rzeczypospolitej Polskiej.

Ku upamiętnieniu uroczystości objęcia tych ziem, które w myśl wyrażonej woli ludności łączą się z powrotem z Macierzą, dokument niniejszy został sporządzony przez uczestników uroczystości.

Działo się w Katowicach w dniu 16 lipca 1922 roku.

Na dokumencie złożyli podpisy: Antoni Kamieński, przedstawiciel naczelnika państwa i rządu, Wojciech Trąmpczyński, marszałek sejmu i Rymer, wojewoda śląski.

Dolne podpisy położyli później w gmachu województwa wszyscy obecni ministrowie, wiceministrowie i uczestnicy delegacji.

Nasze sprawy.

Bolączki sportu w Zagłębiu.

Sosnowiec, 18 lipca.

Niejednokrotnie słyszeliśmy o istniejących towarzystwach sportowych, których rozwój w ostatnich czasach znacznie się podniósł. Towarzystwa te w spotkaniu się w jakichkolwiek zawodach, nie bacząc na istniejące i obowiązujące przepisy gry w piłkę nożną, grając przeważnie faoulami (grą brutalną), stwarzają tym sposobem ogólną antypatję społeczeństwa do sportu. Powodem tego jest brak wykwalifikowanych sędziów.

Bolączkę tę może usunąć nietylko zorganizowanie odpowiedniego związku piłki nożnej, bo istniejący już u nas nie dorósł do swego zadania. Związek taki musiałby naprawdę zrozumieć potrzebę ochrony sportu w Zagłębiu, organizując wydział gier i dyscypliny, a przedewszystkim kolegjum sędziów, których brak niestety daje się bardzo odczuwać.

Niezależnie od tego, zdarzają się jeszcze smutniejsze objawy. Niektóre towarzystwa, chcąc kosztem innych stanąć na poziomie pierwszorzędnych drużyn, a nie mając do zrealizowania swych zamiarów odpowiednich sił, zdobywają się na koncept sprowadzania graczy z innych miejscowości i tu w Zagłębiu osadzają ich na posadach, byle choć tym sposobsm podtrzymać jaki taki poziom sprawności sportowej w towarzystwie.

Tego rodzaju postępek niektórych towarzystw jest karygodny i niema racji bytu, gdyż sport winniśmy uważać za sport, a nie za handel, gdzie rywalizacja często wchodzi w kolizję z etyką.

Dobrzeby było, aby odpowiednie czynniki sportowe, zwłaszcza istniejący związek piłki nożnej Zagłębia Dabrowskiego zajął się tą sprawą, lub też poczynił odpowiednie kroki w krakowskim związku okręgowym, aby zwrócono uwagę na moralną stronę polskiego sportu w Zakłębiu.

S. H. B-ski.

Kronika.

Kalendarzyk.

18 wtorek	Dziś Szymona z Lip. Jutro Wincentego. Wsch. słońca 4,01 Zach. „ 8.11

Koniec Hagi.

Próżno Lloyd chciał Europie
Oczy znów zasypać piaskiem,
Tak jak każdy się spodziewał
Haga też się kończy fiaskiem.

Pertraktować ze złodziejem,
Aby oddał. co skradzione?
Że to tylko strata czasu
Dawno już udowodnione.

Pan Litwinow tak wykrętnie
Chciał prowadzić pertraktacje,
Że angielski nawet poseł
Popadł w końcu w irytację.

W zrozumieniu wielu rzeczy
Rym cudownie nam pomaga,
Posłuchajmy co rym powie:
Ryga — figa, Haga — blaga.

NEMO.

„Nad rzeką lipa rośnie"...

Na letnisku, kędy przebywam od tygodnia, tradycyjne noce lipcowe spędzane są przez młodzież w sposób całkiem przedwojenny — tylko na świeżym powietrzu i, broń Boże, nie samotnie.

Starsi spostrzegli, że już od zmroku zauważyć się daje brak we wszystkich domach okolicznych poważnej liczby młodych ludzi, przyczym — rzecz szczególna — liczba ta w sumie swej zawsze jest parzystą. Matematycy nie umieją tego faktu wytłumaczyć, niematematycy zaś przypisują ten objaw lipie.

Albowiem „nad rzeką lipa rośnie"... Lipa ta cieszy się niesłychanym powodzeniem ze względu na zapach, który wydaje, zapach, podnoszący temperaturę miłości do stanu wrzenia. W takim stanie kobieta gotowa jest popełnić jedno z tych szaleństw, które młody mężczyzna z zapałem wita, a stary miłe, z szelmowskim uśmiechem wspomina.

„Nad rzeką lipa rośnie"... I kwitnie. Młodzi panowie chłoną jej zapach tak chciwie, że starych wściekłość ogarnia. Niekiedy i starsi panowie gorliwie obwąchują lipę-jedynaczkę czego zresztą małżonki im nie bronią. Nieraz przy lipie staje ogonek.

Skutki lipiej woni są w tym sezonie już widoczne. Zaręczyny idą w takim tempie, iż matki nie mogą zapamiętać nazwisk i stanowisk kandydatów na zięciów. Znawcy utrzymują, że wiele z tych zaręczyn skończy się w sposób niezwykły bo — ślubem.

Melancholik.

Zniesienie kart pobytu. Minist. spraw wewnętrznych znosi całkowicie karty pobytu dla cudzoziemców, którzy posiadają paszporty awizowane przez konsulat polski. Natomiast obowiązywać będą dla osób pozostałych, które nie mają polskiej przynależności państwowej.

Ze Związku strzeleckiego. W nadchodzącą środę t. j. dnia 19-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Nowej (koszary „Trauguta") odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego oddziału „Sosnowiec", w sprawie dodatkowego uzupełnienia Zarządu. Wrazie nieprzybycia dostatecznej ilości członków. zebranie powyższe odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 7-ej wieczorem.

Rada wychowania fizycznego i wojskowego, W ub. piątek w kasynie oficersk. 11-go w Będzinie p.p. odbył się zjazd delegatów do rady wych. fiz. i wojsk., w czasie którego przewodniczył pułk. Block, d-ca P. K. U., sekretarzował ppor. rezerwy Plebanek.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i statutu wybrano do: prezydjum rady pp. pułk. Blocka, dyr Karneya i sędz. Hermana, do wydziału wykonawczego pp. por. Niteckiego. Plebanka, Dobrowolską, Grabiańskiego, prof. Wyspiańskiego i ks. Sobczyńskiego, do sekcji finansowej pp. dyr. Karneya, dyr. Skarbińskiego i Misiórskiego, do sekcji lekarsko - statystycznej d-ra Zieleniewskiego z prawem kooptacji, do sekcji propagandy odczytowej i prasowej p. Barańskiego z prawcm kooptacji. Sprawę sekcji budowlanej i następne punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, które zwoła w najbliższym czasie prezydjum zjadu delegatów.

Z kościoła pogońskiego. Dzięki staraniom miejscowego organisty p. Głodeckiego został zorganizowany w kościele pogońskim chór, który z każdym dniem powiększa grono śpiewaków. W celu zrealizowania zadań chóru przyjmuje się *ludzi chętnych* we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Pr wo przekroczenia granicy polsko-gdańskiej, jak nas informują ze starostwa będzińskiego, posiada każdy obywatel polski, mogący się wylegitymować dowodem osobistym, paszportem, wystawionym przez władze komunalne. Legitymacje służbowe urzędników państwowych także uprawniają do przejścia granicy polsko-gdańskiej.

Wycieczka rumuńska. W nadchodzącą sobotę przybędzie do Sosnowca wycieczka profesorów i studentów wyższej akademji handlowej i przemysłowej w Bukareszcie. W wycieczce bierze udział 110 osób, które mają na celu dokładne zwiedzenie ważniejszych centrów przemysłowych i handlowych w Polsce. Zagłębie nasze już czyni przygotowania, celem godnego przyjęcia miłych gości i poczyni im jaknajdalej idące ułatwienia przy zwiedzaniu miejscowych zakładów przemysłowych.

Jazda na drogach publicznych. Pp. ministrowie robót publicznych i spraw wewnętrznych wydali na podstawie ustawy z dn. 7 października 1921 r. rozporządzenie o jeździe na drogach publicznych.

W myśl rozporządzenia wszyscy, korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia i pędzenia, lub prowadzenia zwierząt, a mianowicie kierownicy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliści, jeźdźcy i poganiacze zwierząt obowiązani są trzymać się prawej strony drogi i przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt, jadących lub idących w przeciwnym kierunku, winni usunąć się ze swymi pojazdami lub zwierzętami na stronę prawą. Osoby wymienione obowiązane są zboczyć na prawo, gdy są wyprzedzane, natomiast gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku, muszą zbaczać na lewo.

Dla miast, w których ruch na linjach kolei miejskich, tramwajów, odbywa się po lewej stronie, do czasu przeprowadzenia niezbędnych zmian technicznych w celu przystosowania linji do ruchu, po prawej stronie, co winno nastąpić nie później, niż w ciągu roku od dnia ogłoszenia rozporządzenia powyższego.

Byłoby ze wszechmiar pożądane, aby również w ruchu przechodniów w wielkich miastach pilniej przestrzegano zasady chodzenia z prawej strony chodników i wymijania się na prawo. Przeciwko tej zasadzie wykracza zwłaszcza płeć piękna.

Walny zjazd byłych wychowanków salezjańskich. Komitet organizacyjny zaprasza niniejszym byłych wychowanków salezjańskich wszystkich zakładów polskich na walny zjazd, mający się odbyć dnia 20 sierpnia b.r. w uroczystość św. Jacka w zakładzie salezjańskim w Oświęcimie. Zgłoszenia nadsyłać do zakładu salezjańskiego w Oświęcimie na ręce komitetu zjazdowego. Sekretarz komitetu *ks. Ignacy Antonowicz.*

W sprawie budowy szkoły. W ub. niedzielę, w Ząbkowicach odbyło się zebranie w sprawie budowy szkoły. Omawianą była kwestja wyboru placu. Uchwalono pod budowę szkoły oddać plac z ogólnych pastwisk o przestrzeni, jaka się okaże potrzebną na cel powyższy. Trzeba przyznać, że ząbkowiczanie bardzo chętni są do sprawy budowy szkoły. Przewodniczył zebraniu wójt p. Danecki ze Strzemieszyc przy współudziale inspektora samorządu p. Sztajnera. Aby uzyskać od rządu 50 proc. zasiłku na budowę szkoły, uchwalono przystąpić do budowy bezwarunkowo w roku bieżącym. Wyłonił się wniosek przyjęcia na szkołę obszernych budynków po b. rosyjskiej straży granicznej. Budynki te od kilku lat pustoszeją i rujnują się. Inspektor samorządu p. Sztajner postawił sobie za punkt honoru załatwienie tej sprawy, t. j przejęcia wspomnianych budynków na rzecz szkoły w czasie najbliższym. O ile kwestja ta załatwiona zostanie pomyślnie, to jeszcze w roku bieżącym Ząbkowice będą w posiadaniu obszernego gmachu szkolnego tanim kosztem, gdyż chodzi tylko o wyrestaurowanie starych budynków pokordonowych. Jest to bardzo ważna sprawa, gdyż mieszcząca się w domu p. Łaniewskiego szkoła 4-ro klasowa powszechna na obecnie jest zaciasna i 2 oddziały w najmniejszych salkach z powodu ciasnoty i pomieszezenia małej liczby uczniów mają być zamknięte w myśl opinji władz szkolnych. Należy mieć nadzieje, że w celu nieprzerywania nauki dziatwie szkolnej, której liczba zwiększa się w Ząbkowicach z każdym rokiem, odnośne władze szybko i pomyślnie załatwią powyższe sprawy.

Skutki pijaństwa. Zamieszkały w Sosnowcu Stanisław B. w ub. niedzielę wieczorem powracał do domu pijany. Na ulicy Piłsudskiego przyłączyło się do niego trzech przyjaciół, którzy koniecznie chcieli pijanego odprowadzić do domu. Zamiast do domu, zaprowadzili swą ofiarę do sieni domu Nr. 1 przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu i tu w ciemnościach nocy skradli pijanemu B. portfel z 60 tys. mk. i zegarek. Policjant usłyszawszy szamotanie przyłapał jednego z oprawców, którego wraz z poszkodowanym przyprowadził do komisarjatu. Tu taj poszkodowany wytrzeźwiał i skonstatował brak zegarka i 60 tys. mk. Ani zegarka, ani też gotówki podczas rewizji przy opryszku nie znaleziono. Zabrali ją wspólnicy opryszka Tego ostatniego osadzono w areszcie. Dalsze dochodzenia w toku.

Jak trudno pozbyć się żony? Niejaka A. B., żona robotnika kopalni Reden, kobieta 40 letnia zdobyła sobie kochanka, z którym zamierzała wyjechać do Francji.

Atoli kochanek nie miał pieniędzy, a ponieważ rozamorowanej kobiecie spieszno było opuścić prawowitcgo małżonka więc pozabierała z domu różne rzeczy i spieniężyła je, otrzymaną gotówkę wręczyła gachowi, który skwapliwie pieniądze przyjął i ulotnił się bez śladu.

O całej historji mąż dobrze wiedział, chcąc jednakże pozbyć się dokuczliwej żony, nie przeszkadzał jej, aby tylko uzyskać tak pożądany spokój.

?

B

I

S

Tymczasem po ucieczce gacha żona wróciła do domu, co naturalnie mocno niepodobało się mężowi, który też zażądał zwrotu sprzedanych rzeczy, a ponieważ żona dawała wykrętne odpowiedzi, doniósł policji, że w domu jego popełniono kradzież.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło całą prawdę i biedny małżonek nie pozbył się żony, natomiast stracił rzeczy wartości kilkunastu tysięcy mk.

Morderstwo. Na 13 letnią Julję Czechównę, która wracała z Grodźca z otrzymaną od ojca wypłatą do domu, napadł na drodze pomiędzy Grodźcem a Czeladzią 19 letni Walerjan Skoczny, który uderzył najpierw dziewczynę kijem, następnie kamieniem w głowę i kiedy ta nieprzytomna upadła, zrabował jej posiadaną gotówkę, poczym wrzucił nieprzytomną do pobliskiego żyta, sam zaś zbiegł.

Zawiadomiona o wypadku policja przewiozła dziewczynę do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarła, mordercę zaś ujęto na stacji w Dąbrowie, gdy chciał pociągiem wyjechać z Zagłębia.

Zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

Fatalna pomyłka. Mieszkająca przy ul. Białej 11 w Sosnowcu Fela W. zamiast wody, przez pomyłkę wypiła szklankę esencji octowej. Po zastosowaniu środków lekarskich, W. pozostawiono na kuracji w mieszkaniu krodziców.

O trafikę. W uzupełnieniu notatki zamieszczonej pod powyższym tytułem w „Iskrze", dowiadujemy się, iż ze znajdujących się trzech trafik w Dąbrowie, tylko jedna, obsługująca przemysł, prowadzona jest przez koncesjonarjusza, natomiast dwie pozostałe znajdujące się na Hucie Bankowej, prowadzone są przez osoby trzecie, a to na mocy koncesji i pozwoleń wydanych przez b. władze okupacyjne a zatwierdzonych przez władze nasze. Jednocześnie donoszą nam iż wymieniona powyżej trafika w czasie największego braku tytuni regularnie ściśle wydawała swym odbiorcom przydziały. po cenach ściśle monopolowych, a nawet zawiadamiała klijentów o mających nastąpić każdorazowo zwyżkach wyrobów tytuniowych.

Namysłowski w Sosnowcu. Do Sosnowca przyjeżdża orkiestra narodowa w składzie powiększonym i z udziałem solistów pod dyrekcją St. Namysłowskiego. Orkiestra koncertować będzie w ogrodzie cukierni „Zacisze" w Sosnowcu codziennie, począwszy od jutra.

Napad. Na przechodzących drogą na Niemcach Andrzeja Gęckę, robotnika kopalni Juljusz i Annę Toszakównę, zamieszkałą w Grabocinie, napadł jakiś drab z bronią w ręku i zażądał wydania gotówki.

Toszakówna zdołała zbiec, Gęcka zaś musiał oddać portfel, w którym znajdowało się 25 tys. mk.

Samobójstwo. Mieszkający w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej Jan M. otruł się esencją octową. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Kradzieże. W sklepie żelaznym Dawida Zyldbersztajna w Zawierciu przy ul. Marszałkowskiej Nr 5 złodzieje skradli różne przedmioty wartości 83 tys. mk.

— Z mieszkania Hercberga przy ul. Cmentarnej Nr 1 w Zawierciu, złodzieje skradli garderobę wartości 35 tys.

— We wsi Kuźnica-Mała pod Zawierciem złodzieje skradli Antoniemu Bąkowi krowę wartości 100 tys. mk.

Znaczna kradzież. Onegdajszej nocy niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się do sklepu J. Najmarka przy ul. Modrzejowskiej 25 w Będzinie, gdzie skradli większą ilość opon i kiszek samochodowych, wartości około dwuch miljonów mk.

Do Izaaka Potoka w Zawierciu przy ul. 3-go Maja zakradli się w nocy złodzieje, którzy skradli garderobę, bieliznę, nakrycia i t. p. przedmioty, ogólnej wartości około 3 miljony mk. Dochodzenie w toku.

Wykrycie kradzieży. Podczas rewizji w mieszkaniu Zofji S. w Zawierciu znaleziono 31 metrów szewiotu, pochodzącego z kradzieży, z fabryki Tow. Akc. „Zawiercie" Sprawę skierowano do sądu.

O rzeźnię. Osoby zainteresowane zapytują za naszym pośrednictwem mag. dąbrowski, dla czego rzeźnia, dla niero gaciny dotychczas nie jest wykończona pomimo, że przedsiębiorcy zobowiązali się oddać budynek do użytku na 1 lutego r.b.

Ponieważ ubój nierogaciżny odbywa się w warunkach wysoce niepożądanych, zainteresowani mają nadzieję, iż magistrat zajmie się sprawą powyższą i zmusi przedsiębiorców do jaknajszybszego wykończenia wspomnianego budynku i oddania go do użytku rzeźników.

Amatorzy rowerów. W Dąbrowie aresztowano Jana Szatę i Władysława Bartla, którzy wynajęli u l. Kubicy w Klimontowie dwa rowery za 800 mk. do przejażdżki i udali się do wsi Łudosz w olkuskim, gdzie obydwa stalowe rumaki sprzedali handlarzowi za 35 tys. mk. Pomysłowych rowerzystów osadzono w areszcie.

Klęska żywiołowa. W ub. niedzielę nad znaczną połacią kraju przeszły ulewne deszcze w niektórych zaś miejscowościach spadł grad, wyrządzając olbrzymie straty, W Przysiece np. w ciągu pięciu minut padał grad, wielkości orzecha laskowego i pokrył ziemię dwucalową warstwą lodu.Szkody olbrzymie, gdyż jęczmień i owies zupełnie zniszczone zboże zaśli okopowizny mocno ucierpiały.

Z sądu. W ub. środę, sąd okręgowy w Sosnowcu między innymi rozpatrywał następujące sprawy:

Feliksa Barańskiego i Moszka Najmana z Dąbrowy oskarżonych o to, że w d. 9 stycznia r.b. namawiali F. Abramowiczka Dawidowicza do tranzakcji kupna i sprzedaży 100 par bucików pochodzących z demobilu za cenę 215 tys. mk. Pieniądze te oskarżeni od poszkodowanych otrzymali, jednak obuwia nie dostarczyli i pieniędzy nie zwrócili. Sąd nie dopatrując się przestępstwa karnego w czynie oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności ich uwolnił. Poszkodowani mają prawo wystąpić o zwrot pieniędzy z akcją cywilną.

— Stanisława Flaka, lat 18 z Gołonoga, oskarżonego o to, że dnia 18 marca r.b. z mieszkania Franciszki Smok na Niemcach skradł 1000 mk gotówką i zegarek srebrny. Sąd skazał Flaka na 9 miesięcy więzienia i zapłacenie 4000 mk opłat sądowych.

Z miechowskiego.

Znowu wyrodny syn. We wsi Poręba Górna, pow. miechowskiego Paweł Pałka syn Wojciecha i Salomei od dłuższego czasu jest w niezgodzie z rodzicami z powodu zatargów majątkowych. W tych dniach poturbował starego ojca dotkliwie w stodole, matkę zaś w domu, przyczym na głowę wylał jej garnek zimnej wody. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Brutalny strażak. We wsi Rzerzuśnia do Franciszki Kucowej przyszedł strażak Jan Rolka. Na wstępie ujawnił swoją chamskość. Dwuletniego chłopczyka Kucowej kopnął nogą, a kiedy matka upomniała się o krzywdę dziecięcia, rzucił się na nią poturbował i pokopał w brzuch. Kucowa była w stanie poważnym. Nastąpił kryzys. Pomocy lekarskiej udzielił poturbowanej chorej przywieziony lekarz z Miechowa. Policja spisała protokół na Rolkę i sprawę skierowano na drogę sądową.

Kronika kielecka.

Konserwacja zabytków. Województwo Kieleckie zaleciło panom starostom, jako przewodniczącym wydziałów sejmikowych podjęcie najenergiczniejszej akcji w kierunku zebrania doraźnych funduszów na restaurację, konserwację oraz inwentaryzację zabytków sztuki i kultury w województwie, zniszczonych lub uszkodzonych przez działania wojenne, a to z tego względu, że tego rodzaju subsydjum jest niezbędne, nie może jednak być zaspokojone ze szczupłych kredytów rządowych.

Petarda pod schodami. Pewien właściciel domu przy ul. Nowo-Warszawskiej, którego nazwiska na razie nie ujawniamy, pragnąc pozbyć się jednego z lokatorów, urządził się w ten sposób, że pod schodami wiodącymi do lokalu, podłożył petardę, której wybuch spowodował znaczne szkody.

Podobno sprawcą szpetnego figla jest miły synek gospodarza?...

Komisja podatkowa. Sekcja rady wojewódzkiej w Kielcach wybrała na członków komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego panów: Joachima Hempla, Lucjana Kotowskiego i Erazma Różyckiego, a na zastępców L. Herca, J. Hönigmana i Jana Kozłowskiego.

Rewizja piekarni. Komisja sanitarna przy magistracie kieleckim dokonała rewizji w kilku piekarniach kieleckich na Silnicznej i Koziej i polecila jedną z nich (B. Sterna, Kozia 3) zamknąć z powodu wielkich brudów i nieporządków, jakie tam panowały.

Śmierć od pioruna.

Strojec, 17 lipca.

Po dłuższej suszy i w naszej okolicy zjawił się upragniony deszcz. Niestety smutnie skończyła się ta wizyta, bowiem dnia 11 b.m. w nocy z chmurki ubogiej w deszcz we wsi Kuźnica gm. Rudniki, uderzył piorun w dom Józefa Sobajtki; i wzniecił pożar,który zniszczył doszczętnie całe zabudowanie wraz z martwym inwentarzem.

Dnia 12 b.m. w południe piorun zabił dwie kobiety, Fr. Szczykałę i Antoninę Rakową idące z obiadami dla męża i syna, pracujących w kopalni „Praszka-Pilawa" w Strojcu, gm. Praszka. Pozostawiły one nieletnie dzieci.

Na miejsce wypadku zbiegło się mnóstwo ludzi, których smutna wiadomość oderwała od obiadów celem niesienia ratunkunieszczęśliwym ofiarom Niestety, wszelkie zabiegi okazały się daremne.

Pe-El.

Ostatnie wieści.

Dookoła przesilenia.

Warszawa, 17 lipca.

O dzisiejszym stanie przesilenia ukazał się kumunikat z kół centrowo-prawicowych treści następującej:

Prace p. Korfantego nad przygotowaniem gabinetu nie są jeszcze i nie będą dziś zakończone. Wbrew pogłoskom lista kandydatów na ministrów nie będzie dziś przedstawiona naczelnikowi państwa. Jeden z kandydatów do poważnej teki przybędzie do Warszawy dopiero jutro rano. Pozatym p. Korfanty prowadzi petraktacje co do innych tek".

Do tego komunikatu należy dodać, że stronnictwa centrowo-prawicowe zastanawiają się dziś w dalszym ciągu nad sytuacją polityczną w związku z pobytem posła Rosseta i Fedorowicza w Belwederze.

W czasie pobytu naczelnik państwa oświadczył, że gotów jest raz jeszcze przedsięwziąć akcję pojednawczą pomiędzy prawicą a lewicą.

Narazie akcji tej nie rozpoczęto, ponieważ stronnictwa centrowo-prawicowe nie dały odpowiedzi na tę nową propozycję.

Lewica tymczasem szykuje się do walki. Zapowiedziano na jutro w Warszawie strajk generalny i pochód demonstracyjny z hasłem przeciw p. Korfantemu.

Wielka katastrofa kolejowa.

Warszawa, 17 lipca.

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość, że w nocy z piątku na sobotę pociąg międzynarodowy, idący z Kijowa do Szepietówki spadł z toru wskutek rozkręcenia szyn przez bandytów.

Z nasypu spadła lokomotywa i 5 wagonów z pasażerami. Wyratowano tylko kilk[a] osób.

Ilość ofiar dotychczas nie ustalona. Na pomoc wysłano specjalny pociąg z Szepie[tówki].

40 proc. dodatku dla urzędników.

Warszawa, 17 lipca.

Dowiadujemy się, że ministerjum skarbu wypowiedział[o] się przeciw projektowanym 40 procentom dodatku do pensji urzędniczej na miesiąc sierpień.

Cholera azjatycka.

Warszawa, 17 lipca.

Z Równego donoszą, [że] stwierdzono tam 6 wypadków cholery azjatyckiej. Zaraz wykryto w wodzie studzienne[j] Starostwo zarządziło środk[i] zapobiegawcze.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 17 lipca.

Dolary 5560
Franki 482
Marki niem. 12,5
Funty szter. 24800
Kor. austr. 19
Korony czeskie 129.

Dnia 11 maja r. b. gdyż wyszedłem do roboty żona moja **Marcyk Franciszka** przyprowadziła 3-ch ludzi i zabrała z mieszkania hieliznę, garderobę, pościel zegarek i inne rzeczy, wartości około 300.000 mk., prawdopodobnie uciekła na Śląsk za wyszukaniem obowiązku.

Rysopis: brunetka, oczy czarne, zęby u góry szerokie. Ktoby wiedział coś o niej proszony jest dać znać lub zameldować policji.

Marcyk Franciszek. Czeladź.

Ja niżej podpisany zaznaczam, że kamienicznik p. J. Czapelski przyznaje się do pompy ręcznej, która nigdy nie była i nie jest Jego własnością, gdyż ja Jan Nikodem posiadam na to rachunek i dobrowolną umowę, przeto proszę p. J. Czapelskiego o wyjaśnienie tąż samą drogą.

Dziękując z góry za powyższą wzmiankę pozostaję z głębokim szacunkiem

Sosnowiec. d. 17. VII. 22. *Jan Nikodem.*

Zarząd Stow. Kupców polskich Oddział w Dąbrowie

zawiadamia swych członków, że

Nadzwyczajne ogólne zebranie

wyznaczone na 16 lipca r. b zostało odłożone na dzień 23-go lipca 1922 r. i odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Króla Sobieskiego Nr. 1 o godz. 2 popołudniu.

Porządek dzienny obrad zostanie Panom Członkom rozesłany.